

Diakonat stały w Kościele w Polsce

tom 2

Powołanie – posługa – duchowość

DIAKONAT STAŁY W KOŚCIELE W POLSCE

- tom 1 Historia – teologia – wyzwania
- tom 2 Powołanie – posługa – duchowość

Diakonat stały w Kościele w Polsce

tom 2

Powołanie – posługa – duchowość

pod redakcją
dk. Waldemara Rozyńskiego



Pelplin 2020

Spis treści

Wstęp 9

POWOŁANIE I POSŁUGA

Bp Wiesław Śmigiel

Udział diakonów stałych w posługach nauczania, uświęcania oraz miłosierdzia ... 15

Marek Marczewski

Diakoni i diakonise w Liście do Filipian
oraz w Pierwszym Liście do Tymoteusza..... 25

Ks. Rajmund Ponczek

O powołaniu diakona stałego 41

Dk. Waldemar Rozynkowski

Żona w powołaniu i posłudze diakona stałego 49

Jarosław Duszak

Także powołana. O księżce Dottie Mraz..... 65

Dk. Tomasz Chmielewski

Żona diakona – poświęcona Panu i współpowołana do służby 73

Adam Runiewicz

Obecność diakona stałego w posłudze hospicyjnej..... 77

Dariusz Chmielewski

„Kwiatek do kożucha”, czyli rzecz o diakonacie stałym... 95

Marek Marczewski	
Refleksja Księdza Profesora Czesława Bartnika (1929–2020) nad diakonatem ...	121
Dk. Bogdan Sadowski	
Abyśmy coraz głębiej przeżywali Wielką Tajemnicę Wiary.....	135
Marek Marczewski	
Uwagi sporządzone na marginesie poprawionego wydania	
<i>Wytycznych dotyczących formacji, życia i posługi diakonów stałych</i>	141
Paweł Boike, dk. Waldemar Rozynkowski	
Diakon stały – duchowny czy świecki?	143

DUCHOWOŚĆ

Bp Rudolf Pierskała	
Przewodnicy adwentowi.....	151
Bp Rudolf Pierskała	
Otwarcia na Boże niespodzianki	155
Bp Rudolf Pierskała	
Jestem, pamiętam, czuвам	159
Bp Rudolf Pierskała	
Diakon zwiastuje pokój	163
Dk. Waldemar Rozynkowski	
<i>Każdy diakon będzie patrzył na Maryję</i> – o duchowości maryjnej	
diakona stałego.....	167
Dk. Marek Czogalik	
Święty Józef – arcypatron diakonów?.....	179
Kornelia Czogalik	
Rozglądając się za orędownikami	195

Dk. Jan Ogrodzki	
Diakon jako człowiek modlitwy	199

ŚWIADECTWA

Ks. Bogdan Kicingier	
Od służby ministranta do posługi diakonatu stałego.....	209

Dorota Boruta	
Żona diakona stałego – moje błogosławieństwo	215

Stefania Cieślik	
Bycie żoną diakona stałego to ogromna odpowiedzialność	219

Dk. Bogdan Boruta	
Powołany przez Jezusa	221

Dk. Tadeusz Cieślik	
Być Chrystusowym diakonem	227

Dk. Piotr Maciejewski	
Dar i wyzwanie – diakon z wizytą duszpasterską	233

Dk. Bogdan Sadowski	
Zapukałem do ponad sześciu tysięcy mieszkań – o kolędzie diakona stałego	239

Wstęp

Od 12 lat w Kościele w Polsce są obecni i posługują diakoni stali. Jest ich niewiele, w bieżącej chwili 33, jednak ich liczba systematycznie wzrasta. Jeden z nich przeżywa swoje powołanie w stanie bezżennym, a pozostali w małżeństwie. Oznacza to, że diakoni stali posługujący w naszym kraju to duchowni, którzy są zarazem mężami oraz ojcami. Jak pisałem już w innych tekstach, uważam, że pojawienie się powołania diakona stałego jest jednym z ważniejszych wydarzeń w Kościele w Polsce ostatnich lat.

Minione lata obecności diakonów stałych w naszym kraju to niezwykle intensywny czas zbierania pierwszych doświadczeń. Jest to ważne spostrzeżenie, gdyż do tej pory odwoływaliśmy się przede wszystkim do doświadczeń posługi diakonów stałych w innych krajach. Mówiliśmy więc o diakonach posługujących gdzieś tam daleko, najczęściej w zupełnie innych realiach. Odwołując się natomiast do naszego kraju, skupialiśmy się głównie na ogólnych wątkach teologicznych oraz na genezie tego powołania, także w kontekście drogi powołania konkretnego diakona. Z roku na rok zbieramy jednak nasze doświadczenia, które stają się niezwykle cenne w tworzeniu historii diakonatu w Polsce.

Niniejsza praca jest kontynuacją wydawnictwa zbiorowego opublikowanego w Wydawnictwie Bernardinum w 2019 roku¹. Okazało się, że temat diakonatu stałego budzi coraz większe zainteresowanie różnych środowisk w naszym kraju. Jest to widoczne chociażby z perspektywy pojawiających się nowych publikacji, jak i swoistego zapotrzebowania

¹ *Diakonat stały w Kościele w Polsce*, [t. 1] *Historia – teologia – wyzwania*, red. W. Rozynkowski, Pelplin 2019, ss. 304.

na kolejne teksty poświęcone temu powołaniu. W związku z tym, nawiązując do głównego tytułu przywołanej wyżej publikacji, chcemy dalej podejmować problematykę diakonatu, tworząc jednocześnie wielotomową monografię zbiorową zatytułowaną *Diakonat stały w Kościele w Polsce*. Od bieżącego tomu została przyjęta numeracja poszczególnych tomów. Wydanie z 2019 roku będzie w założeniu pierwszym tomem z cyklu monografii poświęconych diakonatowi stałemu.

W tomie drugim prezentowanej publikacji znajdziemy teksty skupione wokół trzech zagadnień: powołanie, posługa oraz duchowość diakona stałego. Kontynuujemy więc omawianie bardzo ważnych tematów związanych z obecnością tego nowego powołania w Kościele w Polsce.

W kilkudziesięciu artykułach znajdziemy szereg szczegółowych wątków. Zwrócę uwagę na trzy wybrane. Pierwszym z nich – poruszonym w kilku tekstach – jest miejsce żony w powołaniu i posłudze męża, a zarazem diakona stałego. Nie mam wątpliwości, że to niezwykle ważny temat w kontekście całej sylwetki diakona stałego. To przecież obecność żony, a szerzej rodziny, wnosi wiele nowych treści do powołania diakona, a zarazem nowe realia do Kościoła w naszym kraju. Jednocześnie to nowe powołanie męża i ojca, a zarazem duchownego, oddziałuje także na powołanie żony oraz dzieci.

Nowym zagadnieniem podejmowanym w niniejszym tomie w kontekście diakonatu stałego jest temat duchowości tego powołania. Dotykając kwestii duchowości diakona stałego, myślimy zarówno ogólnie o sensie i celu jego życia, jak i o wartości oraz jakości przeżywanej przez niego codzienności. Duchowość bowiem wypełnia, inspiruje, daje poczucie sensu, jest częścią dojrzałej postawy, pociąga, zaprasza do czegoś więcej, a także jest przemawiającym świadectwem. I to wszystko możemy odnieść do powołania diakona stałego. Dodajmy na koniec, że zagadnienie duchowości diakona stałego oczekuje, a nawet dopomina się swojego szczegółowego zainteresowania.

Trzecia grupa tekstów, do których chcę się odwołać, to świadectwa. To również niezwykle ważne echo obecności we wspólnocie wiary w Polsce powołania diakona stałego. Książka zawiera kilka świadectw samych diakonów oraz ich żon. Jest to istotna część publikacji, gdyż za sprawą takich właśnie tekstów mamy możliwość zapoznać się z kulisami powołania, czy też ujrzeć szarą codzienność posługi diakona stałego w Kościele w naszym

kraju. Pośród świadectw spotykamy także niezwykle ważny głos kapłana, proboszcza, który w małej wiejskiej parafii pomógł rozeznąć to powołanie swojemu parafianinowi, a następnie stworzył w tej wspólnotcie przestrzeń do obecności diakona stałego.

W kolejnych latach planujemy kontynuować temat diakonatu stałego w ramach podjętej wielotomowej monografii *Diakonat stały w Kościele w Polsce* i wydawać następne tomy tego wydawnictwa zbiorowego. Zapraszam do współpracy przy tym dziele zarówno diakonów stałych, jak i wszystkich tych, którym bliskie jest to powołanie.

Dk. prof. Waldemar Rozynkowski

Jarosław Duszak
Krapkowice

Także powołana O księżce Dottie Mraz

Diakonat stały w polskim Kościele jest rzeczywistością stosunkowo nową. W 2020 roku mija 12 lat od pierwszych święceń diakonatu stałego udzielonych w Polsce. Diakon stały jest najczęściej mężczyzną żonatym. Oznacza to, że jako pierwszy przyjął sakrament małżeństwa. Dokumenty Kościoła mówiące o formacji diakonów stałych wskazują na istotną rolę żony w życiu i posłudze diakona stałego¹. Rola żony jest fundamentalna w życiu i posłudze diakona stałego². Trzeba także pamiętać, że pierwszym powołaniem diakona stałego jest jego rodzina, której nie wolno mu zaniedbywać z powodu posługi diakańskiej.

Budowanie tożsamości diakonów stałych opiera się nie tylko na refleksji teologicznej, lecz także może i powinno wiele czerpać z doświadczenia życiowego. Niezastąpioną rolę w tym względzie mają do odegrania świadectwa życia i posługi zarówno diakonów stałych, jak i ich żon. W literaturze polskiej, jak dotąd, pojawiły się trzy świadectwa żon polskich

¹ Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium (Wytyczne dotyczące formacji diakonów stałych)*, w: *Diakonat stały. Dokumenty Soboru Watykańskiego II i Stolicy Apostolskiej. Bibliografia*, red. R. Selejdak, Częstochowa 2004, nr 37, s. 126–127; Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium (Dyrektorium o posłudze i życiu diakonów stałych)*, w: tamże, nr 61, s. 196–197.

² Więcej na ten temat pisze dk. Waldemar Rozyńkowski w artykule *Miejsce żony w powołaniu i posłudze diakona stałego w świetle „Wytycznych dotyczących formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce”*, *Studia Elbląskie*, t. 20: 2019, s. 257–267. Tekst dostępny w formacie PDF na stronie: www.diakonatstały.opole.pl lub <http://studiaelblaskie.pl/assets/Numery/STUDIA-ELBLASKIE-XX2019.pdf> (dostęp 05.06.2020).

diakonów stałych³. W tym kontekście warta zauważenia jest książka Dottie Mraz *Ministry And The Family Of The Permanent Deacon*⁴.

Książka ukazała się w roku 1987 w Stanach Zjednoczonych, w wydawnictwie The Liturgical Press⁵. Autorka jest żoną rzymskokatolickiego diakona stałego Phila Mraza i matką ich piątki dzieci. Cztery lata po przyjęciu przez męża sakramentu święceń zaczęła opisywać rzeczywistość, w której żyła, której doświadczała, ale którą także współkreowała.

We *Wprowadzeniu* do książki Roger W. Gries OSB, opat z Opactwa św. Andrzeja w Cleveland (w stanie Ohio), napisał:

Autorka poprowadzi Czytelnika przez przygotowania Phila do święceń, ponieważ przeżyła z nim ten okres formacyjny. Miała udział w jego wyrzeczeniach, odpowiadała na jego pytania, wspierała jego słabości, doceniała jego mocne strony i wzrastała wraz z nim w wierze.

Życie pioniera nigdy nie jest łatwe ani pozbawione trudności. Dottie ma piękny sposób na opisanie rozwoju, jakiego ona i jej rodzina doświadczyli, gdy ich mąż i ojciec oddał się na służbę Kościołowi w Cleveland. Opisuje trudności, które pojawiają się w rodzinie, gdy mężczyzna musi wypełniać obowiązki płynące z przyjęcia dwóch sakramentów: święceń i małżeństwa.

Czytelnik będzie wzrastał wraz z tą piękną rodziną, która przygotowuje się do dnia święceń, i będzie razem z nimi przeżywał czas, gdy nowy diakon – wydaje się – jest im odbierany, by mógł służyć innym. Żona diakona jest w stanie dzielić się rodzinnymi przeżyciami i rozwiązaniami, które pojawiły się w związku z trudnościami płynącymi z tego nowego stylu życia.

³ I. Chmielewska, *Diakonat mego męża jest powołaniem, które dał nam Pan*, w: *Diakonat stały w Kościele w Polsce*, [t. 1] *Historia – teologia – wyzwania*, red. W. Rozyrkowski, Pelplin 2019, s. 249–252; K. Czogalik, *Żona diakona*, w: tamże, s. 243–246; V. Wilczek, *Jak to jest być żoną diakona?*, w: tamże, s. 247–248.

⁴ D. Mraz, *Ministry And The Family Of The Permanent Deacon*, The Liturgical Press, Collegeville, Minnesota (USA), 1987 (wyd. I), 1997 (wyd. II), ss. 159.

⁵ Więcej na temat wydawnictwa: <https://litpress.org/About/Index> (dostęp 18.05.2020).

Dottie dzieli się z Czytelnikiem swoimi radościami i smutkami, opowiadając o tym, jak realizowała śluby małżeńskie w stosunku do swojego męża, który otrzymał święcenia⁶.

Sama autorka w *Przedmowie* zdradza, jakie dwa cele przyświecały jej podczas pisania książki. Po pierwsze miała „nadzieję, że inni, którzy będą chcieli dowiedzieć się więcej na temat tej wyjątkowej posługi, zrozumieją, co to znaczy być wspierającą żoną wyświęconego diakona”. Po drugie chciała, „aby praca ta przyczyniła się do bardziej otwartego dzielenia się swoimi doświadczeniami wśród osób zaangażowanych w programy posługi diakonów na całym świecie”.

Niewątpliwie pierwszymi adresatami, a raczej adresatkami, omawianej książki, są żony diakonów stałych. Autorka wyraża nadzieję,

że większość żon diakonów będzie w stanie utożsamić się z dużą częścią tego, co znajduje się na tych stronach. Mam też nadzieję, że odnajdą pociechę, tak jak ja, wiedząc, że nie są same. Wydaje się, że istnieją pewne „uniwersalne, normalne, dobre diakońskie uczucia” i że istnieją osoby, które przetrwały, dostosowując się do diakonalnego stylu życia i w rzeczywistości, dzięki temu procesowi, niezwykle dojrzały.

Osobiście uważam, że koniecznie powinni sięgnąć po nią także sami diakoni. Być może dowiedzą się z lektury tego, czego ich żony nie potrafią im wprost powiedzieć. Dzięki książce będą mogli spojrzeć na swoje życie i posługę z innej, niż własna, perspektywy. Niewątpliwie wiedza taka będzie pomocna w kreowaniu i harmonizowaniu własnego życia małżeńskiego, rodzinnego z posługą duchownego w Kościele.

Czy ktoś jeszcze może skorzystać z lektury tej książki? Polecam ją prezbiterom, którzy mają bezpośrednio współpracować z diakonami stałymi. Konfrontacja ich wyobrażenia, na temat rodzinnego życia diakonów, z rzeczywistością opisaną w książce, niewątpliwie przyczyni się do większego zrozumienia siebie nawzajem i nie pozostanie bez wpływu na jakość współpracy. Wreszcie powinni sięgnąć po nią wszyscy, którzy

⁶ Wszystkie cytaty z książki w tłumaczeniu własnym.

mieli okazję spotkać się ze służbą diakona stałego. Dzięki lekturze, mam taką nadzieję, odmitologizuje się postać diakona stałego i jego rodziny. Czytelnicy zobaczą w nich normalnych braci i siostry, które wraz z nimi pełnią właściwe sobie funkcje w Kościele, ale bynajmniej nie są kimś w rodzaju „superchrześcijan” czy „superludzi”.

Książka składa się z 14 rozdziałów, kolejno zatytułowanych: *Odpowiedź na wezwanie*, *Formacja*, *Przygotowanie do sakramentu święceń*, *Sakrament święceń*, *Początek nowego życia w Kościele*, *Porządkowanie życia*, *Rola żony diakona stałego*, *Kobieta, która jest żoną diakona*, *Rodzina diakona*, *Spółeczność – być jej częścią czy poza nią?*, *Bądź wola Twoja*, *Wdowa po diakonie*, *Posługa*, *Służba bez końca*.

Jak widać z przytoczonej powyżej struktury książki, autorka opisuje doświadczenie diakonatu z wielu perspektyw. Ujęcie to można określić jako refleksję chronologiczną, gdyż każda z tych perspektyw „dawała o sobie znać” w postaci kolejno pojawiających się pytań, wątpliwości prowokowanych kolejnymi doświadczeniami związanymi z podążaniem drogą do diakonatu, a potem trwania na niej w trakcie posługi.

Nie jest moim zamiarem streszczenie książki. Spowodować by to mogło, że potencjalny czytelnik po nią nie sięgnie. A to byłaby wielka szkoda, gdyż tylko zapoznanie się z pełnym tekstem, będzie pożyteczne oraz pozwoli osiągnąć cele, które postawiła sobie Dottie Mraz.

Odpowiedź na wezwanie. Diakonat męża jest powołaniem całej rodziny. Autorka jest przekonana, że Bóg, planując powołanie jej męża do diakonatu, zaplanował także w tym role dla niej i ich dzieci. Wprawdzie sakrament święceń przyjmuje tylko mąż, ale powołani są wszyscy członkowie rodziny. Żona także jest powołana do wzrastania w wierze. Oprócz powołania do bycia żoną, otrzymuje powołanie do bycia żoną diakona. Autorka, w taki sposób o tym pisze:

„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię [...]”. (Jr 1, 5) To pierwsze czytanie z Mszy święceń Phila jest tak samo odpowiednie dla tych, które są żonami diakonów, jak dla samych diakonów, ponieważ my również zostałyśmy powołane przez Boga do wypełnienia szczególnej roli. Zanim się urodziłyśmy, Pan poświęcił nas, abyśmy były pomocnicami swoich mężów diako-

nów. Przez całe życie nasz Ojciec niebieski delikatnie kształtował i przygotowywał nas, powoli doprowadził nas do spotkania naszych mężów i ostatecznie wraz z nimi do diakonatu.

Droga do diakonatu ma dwa wyraźne etapy: przygotowanie, które bez wsparcia żony jest niemożliwe, oraz posługa po święceniach, tym bardziej niemożliwa bez wsparcia żony. Droga do diakonatu – to tak naprawdę przygotowanie całej rodziny do pełnienia funkcji diakona przez męża i ojca. Diakonatu po święceniach podlega procesowi wypróbowywania, przetrwania i asymilowania, aż stanie się naturalną, normalną i integralną częścią życia rodzinnego.

Rozpoczęcie nowego życia w Kościele. Autorka, pisząc szczerze o swoich doświadczeniach, nie ukrywa, że są także i ciemne strony zaangażowania w diakonię, np. poczucie straty męża, wyrzeczenie się części praw do niego, trudność ze znalezieniem czasu na pielęgnowanie własnego związku (który teoretycznie jest pierwszym w hierarchii), niebezpieczeństwo przestawienia hierarchii wartości – rodzina, praca, diakonat. To tylko niektóre z nich. Dottie Mraz, ilustrując towarzyszące jej momentami poczucie straty, przytacza wypowiedzi innych żon, które określały siebie jako „wdowy liturgiczne” (brak męża obok w ławce podczas niedzielnej Eucharystii) lub „wdowy służby” (brak męża w tygodniu z powodu zaangażowania w służbę).

Po miodowym miesiącu, jak określała autorka początkowe miesiące życia po święceniach męża, nadszedł także czas, kiedy zaangażowanie Phila w pracę duszpasterską zaczęło zabierać coraz więcej czasu kosztem życia rodzinnego. Z jednej strony służba Bogu, z drugiej zobowiązania z sakramentu, który był pierwszy. Zaczęło być trudno. Frustracja, żal, negatywne emocje – to wszystko zaczęło powodować zamęt. Pojawiały się nowe pytania, rozpoczął się okres rozczarowania, który wymagał *porządkowania życia*.

Rola żony diakona. Kim ma być? Co oznaczają w tej sytuacji słowa: „wsparciem”, „pomocą”, „opiekunką”, „partnerką”, „barometrem rodzinnym”, „krytykiem”, „obrońcą”? Czy żona diakona przestaje być kobietą z „krwi i kości”? Czy powinna „wygasić” swoje potrzeby? Jak ma się ubierać, zachowywać? Czy mają przestać być sobą? Dottie Mraz dzieli się swoim przekonaniem, że ona, jako kobieta, nie podjęła decyzji, by

zostać częścią diakonatu i zaangażować się w posługę swojego męża. Jest przekonana, że to Bóg wybrał żony diakonów, tak jak ich mężów (por. Jr 1, 5). W związku z tym, czy mają wyrzec się swojej kobiecej tożsamości? Własnych potrzeb, zainteresowań? Czy mają ulec naciskom, by postępować tak, jak powinna żona diakona, i być kimś, kogo inni mogliby podziwiać?

Rodzina diakona poprzez jego święcenia nie staje się „super rodziną”. Czy jest możliwe, aby jego dzieci cieszyły się normalnym dzieciństwem?

Ponieważ dzięki naszemu diakonijnemu zaangażowaniu od samego początku wiedzieliśmy, że będzie on wymagał poświęcenia ze strony nas obojga, a także od całej naszej rodziny, Phil i ja chcieliśmy mieć pewność, że diakonat nie rozerwie nas na strzępy. Czas dla rodziny miał dla nas pierwszorzędne znaczenie, ponieważ nasze doświadczenie pokazało, że wspólna praca, zabawa, świętowanie i modlitwa były nieocenione w zapewnieniu, że nadal będziemy się zbliżać do siebie jako rodzina.

W życiu Dottie i Phila pojawiło się także pytanie o to, czy być częścią społeczności czy poza nią. Przed święczeniami Phila byli członkami wielu grup, społeczności parafialnej, mieli wielu znajomych. Po święceniach Phila, w związku z jego większym zaangażowaniem w różne programy duszpasterskie, zaczęło brakować im czasu na podtrzymywanie relacji z wieloma dawnymi znajomymi. Pojawienie się nowych znajomych ze wspólnoty diakońskiej jeszcze bardziej ograniczało czas na relacje z dawnymi przyjaciółmi. To wszystko nie pozostawało bez wpływu na ich funkcjonowanie w społeczności.

Autorka pokazała również relacje swojego męża z duchowieństwem w parafii i diecezji, które nie w każdym przypadku były „ewangeliczne”. Na szczęście istniała wspólnota, która dawała jej i jej rodzinie poczucie akceptacji, wspierająca, akceptująca duchownego żonatego, rozumiejąca życie rodzinne i jego wymagania – wspólnota diakońska.

Rodziny Mraz nie ominęły także doświadczenia trudne. Po czterech latach służby diakońskiej okazało się, że Phil ma raka. W rozdziale *Bądź wola Twoja* Dottie opisała zmaganie się z chorobą męża, jego odchodze-

niem. Napisała w książce: „Phil został mi ‘pożyczony’ przez Pana, do którego naprawdę należał. Mój diakon? Nie. Boży diakon”.

Wartością dodatkową książki, jest fakt, że Autorka przytacza opinie innych żon diakonów, które potwierdzają jej własne odczucia i obserwacje. Ponadto w książce zaprezentowany jest obraz ojców-diakonów w oczach ich dzieci. Osobiście rozmawiała z wieloma z nich. Konkluzje pokrywały się z wynikami badań nad diakonatem, które wykonano po 10 latach od wyświęcenia pierwszego diakona stałego w jej diecezji.

W książce zostało poruszonych jeszcze wiele wątków, z których składa się życie codzienne każdego diakona, niezależnie od tego, w jakiej części świata służy. Myślę, że niejeden czytelnik odnajdzie siebie w opisywanych sytuacjach. Czy rozwiązania, które wypracowali Mrazowie, są na tyle uniwersalne, że każdy będzie mógł znaleźć tam receptę na rozwiązanie swoich własnych problemów? Nie sądzę. Mogą jednak być inspiracją, wskazówką, pozwalającą wypracować własne odpowiedzi na pojawiające się pytania.

Kończąc niniejsze rozważania, oraz jako zachętę do osobistej lektury, chciałbym przytoczyć podsumowanie autorki:

Nasze małżeństwo ze sobą i nasze małżeństwo z Kościołem zostały połączone w jedną całość i w tej jedności przeszło przez cudowny miesiąc miodowy, który zamienił się w okres rozczarowania, by przejść w stan niepokojącej nędzy, która zakończyła się radosnym stanem życia poświęconego wielkiej sprawie.

Obecnie czynione są starania o uzyskanie zgody na wydanie książki w języku polskim.